

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/67353,Sad-dorazny-katowickiego-Gestapo.html>



Budynek przy ul. Powstańców 31, gdzie w latach 1939-1945 mieściło się Gestapo. Fot. Wikimedia Commons/Adrian Tync (CC BY-SA 4.0)

ARTYKUŁ

Sąd doraźny katowickiego Gestapo

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KONRAD GRACZYK 12.05.2020

W połowie 1942 r. na ziemiach polskich włączonych do III Rzeszy (obejmujących ziemie zachodnie II RP, m.in. Górny Śląsk z Zagłębiem Dąbrowskim i Zaolziem, Wielkopolskę, Pomorze, Suwalszczyznę, część Kujaw, Mazowsza i Białostoczczyzny) zostało wprowadzone sądownictwo doraźne.

Podstawy prawne sądów doraźnych były zawarte w *Rozporządzeniu o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych* z 4 grudnia 1941r. (*Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten*)¹, znanym także jako Dekret o Polakach (*Polenstrafrechts Verordnung*). Ten akt prawny uważa się za apogeum dyskryminacji i segregacji rasowej okresu III Rzeszy. Jeden z przepisów rozporządzenia przewidywał, że namiestnik Rzeszy lub nadprezydent mógł, za zgodą ministra spraw wewnętrznych oraz ministra sprawiedliwości Rzeszy, zarządzić na swoim obszarze lub w jego częściach, że Polacy i Żydzi „z powodu ciężkich wykroczeń przeciwko Niemcom, jak również z powodu innych czynów karalnych, które poważnie zagrażają dziełu niemieckiej budowy” będą sądzeni przez sądy doraźne. Szczegóły dotyczące obsady oraz postępowania sądów doraźnych miał określić właściwy namiestnik lub nadprezydent za zgodą ministra spraw wewnętrznych. W rozporządzeniu określono jako jedyny wymiar kary karę śmierci, można od niej było jednak odstąpić i zamiast tego orzec przekazanie w ręce Gestapo (co w praktyce było równoznaczne z osadzeniem w obozie koncentracyjnym). W późniejszych wytycznych przewidziano również możliwość przekazania sprawy do innemu sądowi oraz uniewinnienie.

Wykonanie Rozporządzenia na Górnym Śląsku

Górnośląski gauleiter i nadprezydent Fritz Bracht w czerwcu 1942 r. utworzył policyjny sąd doraźny oraz określił zasady jego działania. Przewodniczącym sądu miał być każdorazowo szef katowickiego Gestapo (do 1943 r. był to dr Rudolf Mildner, następnie dr Johannes Thümmeler) lub jego zastępca, obok niego skład orzekający stanowiło dwóch funkcjonariuszy policji kryminalnej i służby bezpieczeństwa. Choć w rozporządzeniu z 4 grudnia 1941 r. właściwość sądów doraźnych ograniczono do „ciężkich wykroczeń”, to Bracht w wydanych przez siebie wytycznych wymienił rodzaje czynów podlegających kognicji sądownictwa doraźnego, i mimo tego dodał, że policyjny sąd doraźny jest właściwy w sprawach wszystkich czynów karalnych popełnionych na ziemiach wcielonych do Rzeszy w prowincji śląskiej przez Polaków i Żydów. Wśród wymienionych rodzajów czynów znalazły się m.in. zdrada stanu, zdrada kraju, opór przeciwko władzy państwowej, zbrodnie i występki przeciwko porządkowi publicznemu, fałszerstwo pieniędzy, przestępstwo przeciwko obyczajności, życiu, wolności osobistej, uszkodzenie ciała, kradzież i sprzeniewierzenie, rabunek i wymuszenie, poplecznictwo i paserstwo, oszustwo, uszkodzenie rzeczy, przestępstwo niebezpieczne dla ogółu, przestępstw z ustawy przeciwko podziemnym atakom na państwo i partię i o ochronie mundurów partyjnych, tzw. przestępstwa radiowe, wojenne przestępstwa gospodarcze, przy czym czyny te musiały być popełnione względem Niemca lub na szkodę Niemca. Później do wyliczenia tego dodano także pozamałżeńskie stosunki seksualne między Polakami lub Żydami a Niemkami. W „procesie” przed policyjnym sądem doraźnym nie sporządzano aktu oskarżenia, zastępował go wniosek o postępowanie doraźne zawarty w konkluzji raportu policji. Uprzednio należało wyjaśnić status narodowościowy osoby podejrzanej, a do raportu załączyć stosowne rozstrzygnięcie Komisji Niemieckiej Listy Narodowej, działającej w związku z wprowadzeniem rozporządzenia o folksliście w marcu 1941 r. na ziemiach wcielonych (w postępowaniu

doraźnym mogli zostać skazani tylko Polacy i Żydzi).² Wydany przez sąd doraźny wyrok był niezaskarżalny, podlegał natomiast zatwierdzeniu przez nadprezydenta Brachta. Z powojennych przesłuchań załogi KL Auschwitz wiadomo, że zatwierdzenia te były wystawiane *in blanco*.



Tablica pamiątkowa na fasadzie budynku przy ul. Powstańców 31 w Katowicach. Fot. Wikimedia Commons/Michał Balsa (CC BY-SA 4.0)

Normy proceduralne

Sąd doraźny dysponował pełną swobodą proceduralną. Choć jako siedzibę sądu wyznaczono Katowice, to jego posiedzenia odbywały się najczęściej w KL Auschwitz, raz na dwa tygodnie, w bloku 11 nazywanym blokiem śmierci. Wyroki śmierci tego „sądu” były wykonywane zaraz po posiedzeniu na terenie obozu pod tzw. Ścianą Śmierci.

Jeden z przepisów rozporządzenia przewidywał, że namiestnik Rzeszy lub nadprezydent mógł, za zgodą ministra spraw wewnętrznych oraz ministra sprawiedliwości Rzeszy, zarządzić na swoim obszarze lub w jego częściach, że Polacy i Żydzi „z powodu ciężkich wykroczeń przeciwko Niemcom, jak również z powodu innych czynów karalnych, które poważnie zagrażają dziełu niemieckiej

budowy” będą sądzeni przez sądy doraźne.

W Norymberdze szef katowickiego Gestapo Rudolf Mildner przyznał się do skazania podczas posiedzeń sądu doraźnego w KL Auschwitz od 500 do 600 Polaków za drobne kradzieże.

Z powojennych wyjaśnień i zeznań Johannes Thümmlera (w niektórych postępowaniach w Niemczech Zachodnich występował jako świadek, w niektórych jako podejrzany) wynika natomiast, że w posiedzeniu sądu mógł uczestniczyć obrońca na żądanie podsądnych, ale dochodziło do tego rzadko, a wówczas obrońca był wyznaczany przez przewodniczącego spośród gestapowców. Świadczenie przez sąd doraźny właściwie nie było przesłuchiwanie – jak mówił po wojnie Thümmler, nie było takiej potrzeby. Wystarczało, że oskarżeni na zapytanie przewodniczącego potwierdzali ustalenia śledztwa i prowadzonych w jego ramach przesłuchań. Każdy wyrok, liczący od 1 do 1,5 strony maszynopisu, zawierał opis stanu faktycznego i stwierdzenie o przyznaniu się oskarżonego.

Za świadectwo „bezstronności” przewodniczącego Thümmlera i kierowanego przez niego „sądu” może posłużyć fragment zeznań złożonych przez niego w charakterze świadka przed Sądem Prисяięgłych przy Sądzie Krajowym w Stuttgarcie w 1964 r.:

Prokurator dr Grossmann: *Kto ustanawiał skład sądu doraźnego?*

Johannes Thümmler: *Ja.*

Grossmann: *Kto ustanawiał oskarżyciela?*

Thümmler: *Ja.*

Grossmann: *Kto ustanawiał obrońcę?*

Thümmler: *Ja.*

Grossmann: *Pan więc decydował o wszystkim?*

Thümmler: *Nie było innej możliwości.*

Pytanie o to, czy Thümmler był też katem nie padło, choć w świetle powyższego jest oczywiste, że kata ustanawiał.

Z zeznań świadków złożonych przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach wynika, że rozpatrzenie sprawy jednej osoby zajmowało jedynie od 1 do 2 minut, a podczas posiedzenia sądzono od

200 do nawet 300 osób (w sumie posiedzenia trwały więc od 6 do 10 godzin).

Co można było zrobić w takim czasie? Zweryfikować personalia oskarżonego, zapytać o przyznanie się do winy i ogłosić wyrok skazujący...

Skala działalności

W związku ze zniszczeniem większości akt katowickiego Gestapo trudno ocenić rozmiary działalności policyjnego sądu doraźnego. Ustalenia Alfreda Koniecznego wskazują, że udział skazań na karę śmierci wśród oskarżonych przed policyjnym sądem doraźnym wynosił ponad 93%. Badacz ten ustalił, że na 1830 osób postawionych przed sądem doraźnym wobec których zachowały się precyzyjne informacje (szacunki całościowe są znacznie wyższe) około 1710 skazano na karę śmierci, natomiast 120 osadzono w obozie koncentracyjnym.³

Sąd ma czynić sprawiedliwość, inaczej sądem nie jest (J. Musioł, *Sędzia i kat, czyli jeden dzień doktora Thümmlera*, Warszawa 1986, s. 67).

Czy policyjny sąd doraźny był sądem? Odpowiedź jest oczywista.

¹ Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wcielonych obszarach wschodnich za bezprawne jako naruszające konwencje haskie, ponieważ jego wydanie i wprowadzenie nastąpiło w wykonaniu prześladowania rasowego i eksterminacji na obszarach anektowanych w toku zbrodniczej wojny agresywnej. [Tekst polski rozporządzenia zob. [https://pl.wikisource.org/wiki/Rozporz%C4%85dzenie_o_prawie_karnym_dla_Polak%C3%B3w_i_%C5%BByd%C3%B3w_na_wschodnich_terenach_wcielonych_\(1941\)](https://pl.wikisource.org/wiki/Rozporz%C4%85dzenie_o_prawie_karnym_dla_Polak%C3%B3w_i_%C5%BByd%C3%B3w_na_wschodnich_terenach_wcielonych_(1941)) - Red. PH]

² Archiwum Państwowe w Katowicach, Polizeipräsident in Kattowitz, sygn. 20, k. 37-38, *Sonderdienstverfügung der Kriminalpolizeileitstelle Kattowitz betr. Einführung der Polizeistandgerichtsbarkeit vom 5. Juni 1944*; k. 40-41, *Vertrauliches Schreiben des Oberpräsidenten der Provinz Oberschlesien betr. Polizeiliche Standgerichtsbarkeit vom 1. Juni 1942*.

³ A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939-1945*, Warszawa-Wrocław 1972, s. 200, 345; A. Konieczny, *Uwagi o sądzie doraźnym katowickiego Gestapo pod kierownictwem SS-Obersturmbannführera Johannes Thümmlera (październik 1943 r. - styczeń 1945 r.)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 24, s. 118-122; P. Lisiewicz, *Problem odpowiedzialności dr. Johannes Thümmlera, kierownika Gestapo Górnego Śląska*, „Studia i materiały z Dziejów Śląska”, t. XII, *passim*.